

HUGOLIN LANGKAMMER OFM  
Lublin

## KOŚCIÓŁ W APOKALIPSIE JANA

Apokalipsa Jana uważana jest nadal za trudną księgę do interpretacji, odczytania i zrozumienia. Dawniej trudności wynikały szczególnie z błędnego pojmowania założeń tej księgi. Uważano bowiem, że Apokalipsa zapowiada przebieg i koniec dziejów świata bądź koniec przekrótkiej historii Kościoła. Taka kosmologiczno-eklezjologiczna interpretacja Ap zrodziła się w średnio-wieczu, a trwała aż do połowy XIX w.

Dopiero nowsze usiłowania zrozumienia Ap jako księgi swego czasu i dla niego pozwoliły uzyskać bardziej obiektywne i przekonywające wyniki. Taka interpretacja, do której najbardziej zmuszają rozdziały 13 i 17, zabrania pochopnej identyfikacji osób lub wydarzeń z rzekomo odpowiednimi sugestiami Apokalipsy w tym względzie. Niemniej przez całą księgę przebija ton eschatologiczny. Wprawdzie autor pisze do konkretnych Kościołów, które cierpią i są prześladowane, ale rozważa to wszystko pod kątem zbliżającego się końca (1, 1. 3; 22, 6. 10). Zamiarem autora jest wzmocnić wiarę Kościołów, dodać im otuchy do wytrwania. W tym celu kreśli wizję ukrzyżowanego, ale i zwycięskiego Baranka, gdyż powszechne panowanie Boga już się rozpoczęło, chociaż przed triumfem czekają jeszcze na wiernych ciężkie próby różnego rodzaju.

Zarówno cierpienia, jak i zwycięstwo wizjoner-prorok, który nosi imię Jan, ubiera w barwne obrazy apokaliptyki, szczególnie żydowskiej, która była mu znana. Bez należytego zrozumienia tych obrazów interpretacja Apokalipsy może wkroczyć na błędną drogę.

### I. LISTY DO SIEDMIU KOŚCIOŁÓW

Wydaje się, że sytuację Kościołów w Azji Mniejszej kreśli najlepiej poselstwo zawarte w listach do siedmiu Kościołów. Najpierw autor chce uzmysło-

wić adresatom, że Chrystus jest wśród wiernych i że jest ściśle związany z Kościołem: „A obróciwszy się ujrzałem siedem złotych świeczników i pośród świeczników kogoś podobnego do Syna Człowieczego” (1, 13). Z tego związku wypływa obowiązek posłuszeństwa i wierności. Wszelkie poczynania wiernych są oceniane miarą przywiązania do Chrystusa. Niestety, są tu poważne braki. Wierni grzeszą bezdusznością, brakiem wzajemnej miłości i szacunku, a szczególnie skłonnością do przyjmowania błędnych nauk. Największe niebezpieczeństwo groziło Kościołom Azji Mniejszej ze strony ugrupowań gnostyckich, hołdujących relatywizmowi modnemu w otoczeniu synkretystycznym (2, 1. 14-16. 20 nn.). Wolność równała się swawoli, chęci czynienia tego, co komuś najlepiej odpowiadało. Autor widzi w tego rodzaju kuszących poglądach większe niebezpieczeństwo dla wiernych niż ze strony fizycznych prześladowców Kościoła, przychodzących z zewnątrz (2, 9. 13; 3, 9 i in.). W takiej sytuacji konieczne jest ocknięcie się, umocnienie wiary. Autor przez odpowiednie apokaliptyczne zwroty i obrazy pragnie wiernym uzmysłowić, że Kościół Jezusa Chrystusa jest *in via*, czeka go chwalebne zwycięstwo, ale nie zdobędzie się go bez walki. Drogę tę trzeba zacząć od podstaw, tj. od nawrócenia poprzez czyny i posłuszeństwo wobec Słowa Bożego (2, 2. 5. 19; 13, 15 i in.). Owszem, gwarantem zwycięstwa jest Chrystus (1, 5 n.). Moment ten nie jest jednak tak mocno wyeksponowany, jak np. w teologii Krzyża św. Pawła lub w nauce o usprawiedliwieniu przez wiarę, gdzie właściwie już się wszystko dokonało. W Apokalipsie terażniejszość skierowana jest ku przyszłości. W nią trzeba wierzyć i w niej pokładać nadzieję. Przełom zbawczy jeszcze nie nastąpił (por. 21, 1 nn.). Nadzieja wierzących nie jest jednak pozbawiona podstaw. Wyrasta ona bowiem z wiary w ukrzyżowanego i wywyższonego Chrystusa, który już w tej chwili roztacza zbawczą opiekę nad Kościołem i go nie opuści. Kto zostanie wierny Chrystusowi, ten ma zapewniony udział w Jego triumfie i osiągnie życie wieczne (2, 7. 10; 3, 5), któremu już nie grozi żadna śmierć.

## II. BARANEK I WIERNI

Chrystus Zwycięzca przedstawiony jest jako baranek. Wizjoner mówi o Nim aż 28 razy. Podczas gdy w Nowym Testamencie Chrystus jako Baranek występuje rzadko i symbolizuje tylko Chrystusa ukrzyżowanego (1 Kor 5, 7; por. Dz 8, 32; 1 P 1, 19; J 1, 29. 35), to w Apokalipsie jest nim zarówno ukrzyżowany i wywyższony Chrystus. Te motywy autor Apokalipsy przerzuca także na wiernych. Przychodzą z wielkiego ucisku, ale opłukali swe szaty we krwi Baranka, który prowadzi ich do źródeł życia. Baranek już objął powszechne panowanie. Jego potęgę symbolizuje siedem rogów, a Jego pełnię Ducha sie-

dem oczu. On odpieczętowanie zamkniętą księgę, tj. On stoi u progu nowych wydarzeń zbawczych, rozpoczynając równocześnie proces sądowniczy nad bezbożnikami (6, 16; 14, 10; 17, 14). Aby mogło nastąpić pełne zwycięstwo Boga, musi zniknąć zło. W myśl Apokalipsy realizacja królestwa Bożego następuje jakby dwusieczkowo: jako zwycięstwo nad złem i jako powszechne zgromadzenie wiernych przy boku Boga.

Członkowie królestwa Bożego będą również kapłanami. Chodzi o powszechne kapłaństwo wiernych na wzór Izraela (por. Ap 1, 6; Wj 19, 6; 1 P 2, 5. 9). Ich życie ma stać się jedną wielką służbą Bogu. Taka jest wizja odkupionych przez krew Baranka, żyjących jeszcze w świecie. Pełne zwycięstwo nastąpi przy paruzji Baranka (20, 2; 22, 5; por. Mt 5, 5).

Walkę, którą prowadzi do zwycięstwa, ilustruje szczególnie rozdział 13.

### III. ANTYCHRYST A WIERNI

Rozdział 13 jest jakby głównym rozdziałem Apokalipsy. Autor opisuje obraz przyszłości, jaki się jawi po otwarciu tajemniczej księgi. Przyszłość opisana symbolami obejmuje straszliwy koniec dni przejściowych – od historii do wieczności, od końca świata do nowego nieba i nowej ziemi (6, 1-17; 8, 1-13; 9, 1-22; 13, 15-19; 16, 1-21). W dalszym opisie sceneria zgrozy przenosi się z ziemi do nieba. Ale stamtąd szatan zostaje wydalony i przychodzi na ziemię, by tu rozpocząć swoje straszliwe dzieło. O tym właśnie mówi 13 rozdział.

Rozpoczyna się opisem pierwszego zwierzęcia (13, 1-10). W bestii skupione są cechy czterech postaci zwierzęcych znanych z opisu Daniela 7. Autor chce w ten sposób przedstawić potęgę świecką jaką były wrogie zarówno Izraelowi, jak i chrześcijaństwu osoby. Ale postać zwierzęcia-bestii, oprócz cech przypominających różne postacie bezbożnych monarchów pogańskich, nosi znamiona szatana: zwodzi ludzi i walczy przeciw Chrystusowi. Ważny jest jeszcze jeden szczegół: jedna z wielu głów smoka (por. 12, 3) mimo ścięcia doznała jakby cudownego uzdrowienia (13, 3). Bestia poprzez ten fakt upodabnia się do wskrzeszonego z martwych Chrystusa, a to skłania niektórych do oddania jej boskiej czci (13, 3b. 4). W ten sposób bestii udaje się stanąć przeciw Chrystusowi – jest wprost antychrystem zarówno politycznym, jak i religijnym.

Autor Apokalipsy jest w powiązaniu tych dwóch motywów jedynym reprezentantem wśród pism Nowego Testamentu. Owszem, o antychryście mówi wyraźnie 1 J 2, 18. 22; 4, 3; 2 J 7, a w sposób opisowy 2 Tes 2,1-12, z tą

jednak różnicą, że we wszystkich wspomnianych tekstach chodzi o fałszywych nauczycieli, siejących zamęt wśród wiernych.

Po czym wierni Chrystusowi poznają Jego zasadniczego wroga? Chłubi się tytułami, które przysługują jedynie Bogu, rości sobie pretensje do absolutnej władzy i prześladowuje Kościoły, które nie oddają mu boskiej czci (13, 7 n.).

Apokalipsa rozprawia się tu z kultem antychrysta, a zarazem z apoteozą cesarzy rzymskich, która była swoistym rodzajem religii. W jaki sposób mała grupa chrześcijan miała się przeciwstawić potędze Rzymu? Autor Apokalipsy patrzy bardzo realnie na tę sytuację i według 13, 7 Kościół jakby poniósł klęskę (por. 11, 7). Jest to jednak pozorna klęska i można ją przewyciężyć nie mocą i orężem (por. Mt 5, 39), lecz wytrwaniem w wierze świętych (13, 9 n.; por. 12, 11). To jednak wymaga heroizmu: „Jeśli kto do niewoli jest przeznaczony, idzie do niewoli, jeśli kto na zabicie mieczem, musi być mieczem zabity” (por. Jr 15, 2).

Fragment 13, 11-18 jest opisem obrazu drugiej bestii, będącej na usługach pierwszej, jest to „fałszywy prorok” (por. 16, 13; 19, 20; 20, 10). Bestia przypomina Baranka, mówi jednak jak smok. Autor w ten sposób symbolizuje fałszywe kultury religijne łącznie z ich propagatorami: pogańskimi poetami, filozofami i kapłanami.

Jak rozdział 13 pogodzić z poprzednimi rozważaniami o Chrystusie, zbawcy kosmicznym (12, 1-6) i nastaniem definitywnej władzy królującego Chrystusa wywyższonego w niebie (12, 7-12), który przez swoją śmierć pokonał „oskarżyciela” wiernych (12, 13-18)?

Z tego wynikałoby bowiem, że walka Chrystusa z szatanem już się dokonała i Kościół został wyzwolony od jego zgubnych wpływów. Skoro w rozdziale 13 powraca się jeszcze raz do myśli o walce, to autor chce przez to najpierw powiedzieć, że mimo zwycięstwa Chrystusa i Kościoła wierni należący do niego nie będą pozbawieni cierpień, gdyż zło na świecie nadal się panoszy. Rozdział 13 jest więc jakby odezwą do każdego chrześcijanina, aby pozostał wierny Chrystusowi. Obecne zło jest wynikiem chwały Chrystusa, reakcją szatana na zwycięstwo Jego i Kościoła (12, 9; 20, 2. 7).

#### IV. ROLA KOŚCIOŁA W ŚWIECIE

Autor Apokalipsy bezpośrednio do Kościoła po raz pierwszy zwraca się w rozdziałach 2-3, skierowując swoje listy do Kościołów lokalnych. Używa w tych rozdziałach bardzo wielu różnych tytułów na oznaczenie Chrystusa. Podkreśla także atrybuty i kompetencje wywyższonego nad wszystkimi Kościołami Pana. W ten sposób autor pragnie równocześnie zaakcentować, że właściwie

tylko Kościół w tym świecie uznaje władzę Boga i Chrystusa. Tak jak śmierć Chrystusa stoi u podstaw Jego potęgi, tak też i śmierć męczenników oraz ich przelana krew jest podstawą i gwarancją nadejścia królestwa Bożego na ziemi. Nastąpi to wówczas, gdy na eschatologicznym sądzie Bożym zostaną zniszczone wszelkie wrogie siły. Wtedy też Bóg wysłucha głosu męczenników (14, 7) i pomści krew swoich sług (19, 2). Kościół czeka na tę chwilę z dwóch powodów. Najważniejszy z nich to ten, że nastąpi nareszcie koniec bezprawia i działalności szatana. Drugi to tęsknota za zakończeniem wszelkich cierpień i przesładowań. Dlatego męczennicy wołają o sąd Boży (6, 9 n.), a Kościół na ziemi pragnie przez modlitwy ukrócić okres panoszenia się zła. Kościół więc – według Apokalipsy – jest tym czynnikiem, który już teraz domaga się Sądu Ostatecznego, na którym ostatecznie zostanie zniszczona potęga szatana.

Ponieważ świat odrzucił i wciąż odrzuca Boga, sąd już jest postanowiony (8, 3-5; 19, 2). Nadejdą dni wielkiego gniewu Bożego (6, 16 n.; 11, 18; 14, 10; 16, 19; 19, 15). Autor w trzech wielkich obrazach po siedmiu szczegółowych wizjach zdąża do ostatniego cyklu dotyczącego upadku Babilonu (17, 1-19, 10), tj. Rzymu.

Będziemy mieli zawsze pewną trudność w wyjaśnieniu dylematu zachodzącego między już postanowionym sądem Bożym i ciągłą zachętą do wytrwania wiernych (gr. *menein*, por. 1, 9; 2, 2 n.; 3, 10; 12, 19; 13, 10; 14, 12). W pewnym sensie można tę trudność pokonać, gdy weźmie się pod uwagę chrystopologiczny element księgi. Ostateczne zwycięstwo Chrystusa nie zależy w końcu od gminy. Według Apokalipsy Chrystus obejmuje władzę uniwersalną w trzech fazach. Pierwsza dotyczy wywyższenia, a więc objęcia przez Baranka po śmierci krzyżowej władzy w niebie (rozd. 5). Stąd panowanie Chrystusa obejmie cały kosmos, tj. sferę wyższą w myśl ówczesnych wyobrażeń o wszechświecie. Ziemia w tym czasie, od objęcia tronu w niebie przez Chrystusa aż do paruzji, jest widowiskiem rozgrywek mocy piekielnych, pragnących zniewolić szczególnie tych, którzy oddają cześć Chrystusowi. Stąd gmina nie będzie wolna od udręki szatańskiej aż do czasu Sądu Ostatecznego. Owszem, może się modlić o skrócenie cierpień (6, 10), ale powinna na razie wszystko cierpliwie znosić aż do wypełnienia się liczby męczenników (6, 11). Takie jest przeznaczenie Kościoła, który chcąc wyjść zwycięsko z walki ze złem, musi zrosić ziemię krwią wyznawców (por. J 15, 19 n.).

Druga faza zwycięstwa Boga i Kościoła rozpocznie zarazem powtórne przyjście Chrystusa. Wtedy zostanie z ziemi przepędzony szatan i jego zwolennicy, a władzę nad nią obejmie Chrystus i Jego wierni (20, 4-6). Dopiero w trzecim etapie nastąpi pełna realizacja królestwa Bożego, nowe stworzenie i nowa Jerozolima. Po całkowitym pokonaniu i zniszczeniu szatana, śmierci i

podziemia nastąpi zbawienie, w którym partycypować mogą wszystkie narody (21, 24-27).

Jak przedstawia się sprawa Kościoła w drugiej, zwycięskiej fazie pochodu Chrystusa?

## V. PARUZJA CHRYSTUSA A KOŚCIÓŁ

Paruzja Chrystusa spowodowała zwycięstwo nad szatanem i położyła kres cierpieniom i prześladowaniu Kościoła (20, 1-3). Dla wiernych rozpoczął się nowy okres szczęśliwego przebywania i królowania z Chrystusem, który trwać będzie tysiąc lat. Stąd m.in. wzięła się koncepcja tzw. millenaryzmu czy chiliizmu, prób dosłownego rozumienia „tysiąca lat”

Ponieważ Apokalipsa jest księgą proroczą, należy odkrywać treść liczb, obrazów i wizji mających formę symbolów.

Co autor jednak rozumie pod obrazem tysiącletniego panowania? Punkt ciężkości leży na zaakcentowaniu wskrzeszenia umarłych chrześcijan przed Sądem Ostatecznym, a nie na ujęciu czasowym. Żeby dokładnie zrozumieć sens tych myśli, warto je porównać z 1 Tes 4, 16 n., czy 1 Kor 15, 23, które odzwierciedlają swoiste oczekiwania pierwotnych gmin, czy chęć nieprzerwanego pragnienia bycia z Chrystusem. Nawet śmierć nie jest w stanie przerwać tej więzi. Tę ideologię wyraża św. Paweł przez schemat współumierania i współzmartwychwstania wiernych z Chrystusem. Obraz tysiąca lat panowania już teraz przed sądem powszechnym wyraża tęsknotę Kościoła Apokalipsy za życiem z Chrystusem, przebywaniem z Nim, któremu nie mogą przeszkodzić żadne prześladowania i cierpienia (por. także 1 P 1, 8 n.; J 5, 29; 2 Kor 5, 8 n.; 1 J 3, 2). Ewangelia Janowa pokonuje trudność czasową idei bycia z Chrystusem przez zakotwiczenie swojego Ja w Chrystusie: „Kto we Mnie wierzy, ma [już] życie wieczne, a ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym” Pewnym kluczem do właściwego zrozumienia idei tysiącletniego panowania są słowa zawarte w Ap 20,6: „Błogosławiony, kto ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu, albowiem nad nim druga śmierć (potępienie) nie ma już mocy”

Tysiącletnie panowanie to tęsknota Kościoła Apokalipsy i jej autora za ścisłą łącznością z Chrystusem, za przebywaniem w Jego królestwie i nieustanne służenie Bogu. Mamy więc do czynienia z obrazowością przejętą wprawdzie z judaistyczno-apokaliptycznych wizji o przejściowym królestwie mesjańskim, jednak w Ap 20 ma ona inne znaczenie i inny sens.

Przy paruzji odbędzie się Sąd Ostateczny. Znamienne dla wizji sądu powszechnego jest zdanie: „I widziałem umarłych wielkich i małych, stojących przed tronem, kiedy otworzono księgi” (Ap 20, 12). Jakie to księgi? Obraz

księgi, w której wszystko jest zapisane o człowieku, znany już jest w wierzeniach starego państwa egipskiego. Idea zawarta w Apokalipsie jest jednak inna. Przeciwstawia ona „księgi uczynków” (dobrych i złych) innej księdze, tzw. księdze żywota. Imiona wiernych chrześcijan, tych prześladowanych i uciskanych przez możnych tego świata, są właśnie zapisane w księdze żywota. Ich Bóg wybrał i powołał w Chrystusie do chwały (13, 8).

Po sędzie Bożym nastąpi nowe stworzenie (21, 1-8). Obejmie ono zarówno niebo, jak i ziemię (w. 1). Z nowego nieba zaś zstępuje na nową ziemię nowe Jeruzalem (w. 2). Jest ono symbolem Kościoła Bożego, na co wskazuje obraz o oblubienicy (por. 19, 7). Oznacza to, że nowy świat został stworzony dla Kościoła, który jest utożsamiany z nowym pokoleniem ludzkości. Ponieważ Bóg zamieszkuje w gminie (w. 3), zniknie wszelkie zło łącznie ze śmiercią. Nie pozostanie nic z przeszłości, osiągnie swój ostateczny cel proces nowości, który rozpoczął się w zmartwychwstaniu Jezusa.

Od zmartwychwstania toczy się bieg w dziejach ludzkości. Dla Apokalipsy jest to etap prześladowanego Kościoła, który przez doświadczenia i krew męczenników dojrzuje do ostatecznego bycia z Chrystusem i z Bogiem. Nasze nowe bycie dotyczyłoby całego człowieka w nowej społeczności zbawczej, którą Apokalipsa nazywa „przybytkiem Boga z ludźmi” (21, 3). Widać więc, że Apokalipsa pragnie objawić zbawcze fakty Jezusa Chrystusa, przybliżając je Kościołowi swego czasu, by mógł z nich dowiedzieć się, jak postępować w okresie prześladowań, udręki i cierpienia. Formę przekazu treści objawionej autor przejął z apokaliptyki żydowskiej, akcentując, że cierpienia są konieczne, ale zbliża się ich koniec. Niebawem nastąpi paruzja i Sąd Ostateczny, a po nim eschatologiczne panowanie Boga nad nowym światem. W nim razem z Chrystusem przy tronie Boga wezmą udział wierni, którzy w okresie cierpień na wieki zostali zapisani w „księgę życia” Okres wyjściowy „dziejów” opisanych w Apokalipsie to wywyższenie Baranka po Jego śmierci. W tym czasie właśnie rozgrywa się dramatyczna walka między demonem a Bogiem o hegemonię nad światem. Walka ta skupia się właśnie tam, gdzie Bóg przez Chrystusa rozpoczął już swoje panowanie w Kościele. Zniszczenie Kościoła oznaczałoby zakończenie panowania Boga w świecie. Dlatego chrześcijanie muszą wytrwać w wierze, żyć w głębokiej łączności z Chrystusem. Kościół po prostu reprezentuje Boga w świecie. Mimo że Bóg gwarantuje Kościołowi ostateczne zwycięstwo, nie zwalnia go jednak od walki ze złem. Zbawienie wiernych jest wielkim darem Boga, usilnie trzeba je zdobywać przez cierpienie, prześladowania i męczeńską śmierć.

\*

Chociaż autor Apokalipsy opisuje teraźniejszość i dzieje swojej generacji, to dla niego istnieje tylko jedna historia – historia zbawienia, którą rozpoczął Chrystus i którą On doprowadza do pełni. Na odcinku tej historii zarówno dobro, jak i zło są rozpatrywane eschatologicznie, tzn. w perspektywie nie tego, co jest, lecz tego, co się stanie. Tym właśnie jest absolutne zwycięstwo dobra, Chrystusa, Boga, a totalna klęska zła, śmierci, szatana.

Tak rozpatrywana treść prorocza Apokalipsy aktualna jest i będzie dla wszystkich pokoleń, gdyż tchnie nadzieją w zwycięstwo dobra, mimo panującego się zła.

#### Bibliografia

A. J a n k o w s k i. *Apokalipsa św.Jana*. Poznań 1959; H. M u s z y ń s k i. *Znak Niewiasty według Apokalipsy*. W: *U boku Syna*. Lublin 1984 s. 115-127; F. S i e g. *Listy do siedmiu Kościołów. Apokalipsa św. Jana 1-3*. Warszawa 1985; A. J a n k o w s k i. *Świątynia w Apokalipsie św.Jana*. W: *Dopowiedzenia chrystologii biblijnej*. Poznań 1987 s. 241-248; U. V a n n i. *Postawa chrześcijanina wobec świata zewnętrznego; prześladowania w Apokalipsie*. Com 5:1987 s. 47-55; H. L e m p a. *Symbolika eklezjalna w Apokalipsie św. Jana*. RBL 41:1988 s. 25-40; B. N a d o l s k i. *Dialogi liturgiczne w Apokalipsie*. CT 1:1989 s. 83-90; S. G ą d e c k i. *Wstęp do Pism Janowych*. Gniezno 1991.

#### DIE KIRCHE IN DER OFFENBARUNG DES JOHANNES

##### Z u s a m m e n f a s s u n g

Der Verf. ist der Ansicht, dass ein richtiges Verständniss der Offenbarung des Johannes von einer objektiven Erklärung des Buches selbst abhängt. Daher schickt er eine solche voraus. Die Absicht des Verfassers dieses schwierigen Buches ist eigentlich eine parenetische. In einer apokaliptischen Bildspache möchte er die Gläubigen vor allem auf zwei konkrete Heilsereignisse aufmerksam machen. Das erste ist der Tod und die Auferstehung Christi des Lammes, das als absoluter Sieger alles Bösen gezeichnet wird. Das zweite ist die Situation der Gemeinde, die hier auf Erden und in der Kirche von Seiten böser Menschen wie auch vom Bösen selbst noch viel leiden muss. Die Parenese der Offenbarung ist eine „Durchhalten“-Parenese. Doch Christus der Sieger wird den Gläubigen beistehen und auch sie zu Gott und zu ewigen Freude führen.